Rok XVII. Nr. 26. Wtorek 2 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Ceblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61353.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł.

Strajk tramwajarzy w Warszawie.

WARSZAWA, 1.2. (AW.) Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się konferencje w sprawie możliwości kompromisu przy załatwieniu strajku tramwajarzy. Konferencje z głównym inspektorem pracy nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów, ale nie mówi się o przymusowym zarządzie państwowym jak przy telefonach. Magistrat zezwolił przedsiębiorcom na uruchomienie autobusów i samochodów ciężarowych dla przewozu publiczności. Na ulicach panuje ruch duży, zwłaszcza w godzinach porannych od 6 do 9, gdy tłumy robotników pozbawionych tramwajów podążają do pracy.

Dzisiaj wzmożono komunikację między dworcami głównym gdańskim i wschodnim ze względu na strajk tramwajarzy. Dyrekcja kolei uruchomiła 7 par pociągów, które będą kursowały drogą okrężną. Taryfa na tych pociągach zastosowana została podług taryf dla kolejek podmiejskich.

Dwa „Kurjery Polskie".

WARSZAWA, 1-2 (Tel. wł.) — Wobec objęcia większości akcyj „Kurjera Polskiego" przez grupę zbliżoną do gen. Sikorskiego wytworzyła się w dziennikarstwie podobna sytuacja, jak w październiku 1924 w „Rzeczypospolitej". Dotychczasowi członkowie redakcji „Kurjera Polskiego" wystąpili gremjalnie i założyli nowe pismo pod nazwą „Nowy Kurjer Polski", którego pierwszy numer ukazał się w dniu dzisiejszym. Równocześnie po dawnemu ukazał się „Kurjer Polski".

Przyjęcia u premjera.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.) — Prezes Rady ministrów przyjął dziś ambasadora p. Panafieu, oraz delegację dziennikarzy pp. Bazylewskiego Wierzyńskiego.

Sprawa Chorzowa.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.) — Do Hagi przybyli w sprawie Chorzowa pp. sędzia Roztworowski, tudzież delegaci Rządu prezes Mrozowski i dr. Sobolewski. Trzeci nasz agent adwokat Limburg, zajęty obecnie tworzeniem gabinetu holenderskiego, nie może brać udziału w rokowaniach.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.) — Kurs dolara wynosił dziś: w Banku Polskim 7,26, w obrocie międzybankowym 7,30, na czarnej giełdzie 7,35.

Van Hamel w Gdańsku.

GENEWA, 1-2. (Pat) Van Hamel, dyrektor sekcji prawnej sekretarjatu Ligi narodów, który został wyznaczony przez radę jako następca wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku Mac Donela zamierza udać się na stanowisko z dniem wygaśnięcia mandatu swego poprzednika t. zn. 21 lutego 1926.

Ś. † P.

Felicja z Rakowskich KONIECZNA

obywatelka m. Sosnowca

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 1 lutego 1926 r. przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 14 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi dnia 2 b. m. o godzinie 4 i pół popołudniu, a w dniu 3-go o godzinie 8 ej i pół rano nabożeństwo żałobne poczem wyprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

695 Rodzina.

Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa będzie odroczona.

PARYŻ, 1.2 (AW.) „Journal" donosi, że Francja, Belgia, Hiszpanja, Czechosłowacja zaproponowały odroczenie konferencji rozbrojeniowej Anglja zastrzegła sobie wolną drogę w tej sprawie. Inne państwa należące do Ligi narodów, oświadczyły na dyskretnie wysłane pod ich adresem zapytanie, że nie mają żadnych opozycji.

„Petit Parisien" donosi, że sekretarz Ligi narodów przedstawi jeszcze przed 6 lutego Radzie Ligi narodów te propozycje do rozstrzygnięcia odroczenia konferencji, a dalej pisze, że nie oznacza to, jakoby państwa te zamierzały pogrzebać konferencję. Konferencja nie będzie w każdym razie odroczona ponad 15 maja. Według „Petit Parisien" państwa te zajęte są przygotowywaniem się do tej konferencji, badaniem odpowiednich materjałów, inne zaś oczekują na załatwienie sporu szwajcarsko-sowieckiego, inne wreszcie oczekują na wstąpienie Niemiec do Ligi narodów.

Walka wśród stronnictw chłopskich.

Okoniowcy pozbawieni Okonia. — Braterstwo Diducha z Brylem. — Porachunki na zjeździe kółek rolniczych.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.) W ub. niedzielę odbył się w Lublinie zjazd rady naczelnej grupy posła Okonia. Na zjeździe tym wykluczono twórcę i głowę tej warcholskiej grupki — — samego Okonia. Prezesem grupy wybrano posła Diducha, który należy do zwolenników grupy posła Dąbskiego, wiceprezesem posła Kudelskiego, który razem z Brylem jeździł do Rosji. Dalej uchwalono upoważnić Diducha i Kudelskiego do przeprowadzenia rokowań z grupką Dąbskiego i Bryla.

Wraz z przegrupowaniami wśród małych grup radykalnej lewicy chłopskiej, rozpoczęła się na dobre walka na szerszej arenie. Właśnie obraduje w Warszawie zjazd Kółek rolniczych, na którym zblokowali się przedstawiciele „Piasta" i „Wyzwolenia" i na spółkę wyrzucili zwolenników Bryla i Dąbskiego.

Otwarcie Izby handlowej polsko-sowieckiej.

Nowe perspektywy dla handlu polskiego.

WARSZAWA, 1.2. (Tel. wł.) — Wczoraj w lokalu Związku hut odbyła się inauguracja Izby handlowej polsko-sowieckiej. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele polskiego świata przemysłowego oraz sfer urzędowych polskich i sowieckich.

Izba handlowa w najbliższym czasie zwoła walne zgromadzenie i wyłoni władze stałe organizacji.

Przybyli do Warszawy goście sowieccy, przedstawiciele sowieckich organizacji gospodarczych, udali się dziś w podróż po Polsce. Zwiedzą oni Łódź, Kraków, Katowice, Królewską Hutę, Sosnowiec, Wielkie Hajduki i Lublin, poczem wyjadą z Polski z końcem bieżącego tygodnia.

Wyrok w procesie częstochowskim

w sprawie nadużyć w Banku Polskim

CZĘSTOCHOWA 1.2 (Tel. wł.) Dziś późnym wieczorem w Sądzie okręgowym zapadł wyrok skazujący wicedyrektora Monastyrskiego na 5 rok więzienia z wnioskiem o zwrócenie się do ministra sprawiedliwości o złagodzenie kary do 6 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat.

Urzędnicy Banku zostali skazani: Niedźwiedzki na 1 rok, Józef Sikorski na 1 rok z pozbawieniem praw, Tadeusz Jurkowski na 6 mies. więzienia, zamieniającego dom poprawy z zawieszeniem na 5 lat.

Kupiec Szydłowski został skazany na łączną karę 3 lat więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, kupiec Lewek Kantor na rok więzienia zastępującego dom poprawy, także z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Reszta oskarżonych została uwolniona.

Strajk telefonistek skończony.

WARSZAWA, 1-2 (Tel. wł.) — Na zwołanej przez premjera Skrzyńskiego Radzie ministrów zapadła uchwała upoważniająca ministra spraw wewnętrznych do zamianowania zarządcy państwowego w spółce telefonicznej w myśl dekretu Naczelnika Państwa w przedmiocie bezpieczeństwa w instytucjach użyteczności publicznej.

Minister Raczkiewicz zamianował zarządcą państwowym p. Stefana Urbanowicza b. dyrektora departamentu Min. spr. wewn.

O godz. 11.50 przed północą dyr. Urbanowicz objął urzędowanie. Natychmiast odbyła się konferencja z zarządem „Pasty" poczem zarządca państwowy wezwał do siebie przedstawicielki strajkujących telefonistek, które oświadczyły, że objęcie zarządu telefonów przez przedstawiciela Rządu, uważają za hasło do natychmiastowego przerwania strajku.

O godz. 12.50 wszystkie telefonistki założyły słuchawki i od tej chwili telefony zaczęły działać normalnie.

Tajemnicze samobójstwo.

WARSZAWA, 1.2. (Tel. wł.) — Wczoraj rano przy ulicy Zielnej 30 pozbawił się życia inż. Wyganowski, brat b. ministra sprawiedliwości, cierpiący oddawna na silny rozstrój nerwowy. Po nieprzespanej nocy o godzinie 10 wykąpał się, poczem powrócił do sypialni, usiadł w fotelu i wyciągnąwszy browning, strzelił sobie w prawą skroń. Gdy na odgłos strzału przybiegła z drugiego pokoju p. Wyganowska, zastała już męża nieżywego. Dodać należy, że przed kilku tygodniami zastrzelił się w Domu akademickim kuzyn inż. W. Zarówno jeden jak i drugi nie zostawił żadnego listu, któryby wyjaśniał powód samobójstwa. Przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z pewnego rodzaju rodzinnem zboczeniem.

Bezrobocie w Warszawie.

WARSZAWA, 1-2. (A. W.) — W trzecim tygodniu stycznia zakwalifikowano w Warszawie do pobierania zasiłków państwowych funduszu bezrobocia 412 osób. W ten sposób pobiera zasiłek obecnie 3145 osób na ogólną liczbę bezrobotnych 33400 osób.

Okradzenie katedry w Łodzi.

ŁÓDŹ, 1.2. (Tel. wł.) W ciągu kilku ostatnich miesięcy okradziono po raz czwarty tutejszy kościół katedralny. Złodziej ukrył się po zamknięciu kościoła, poczem rozbił puszki i uciekł z ich zawartością przez okno.

Sprawa mandatu Polski w Lidze narodów.

„Daily Telegraph" o stanowisku Chamberlaina

LONDYN, 1-2. (Pat). — Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" zajmuje się w art., poświęconym ogólnym sprawom politycznym, także i kwestją reprezentacji Polski w Radzie Ligi narodów. Sprawozdawca wyraża zadowolenie, że Chamberlain w obradach z Briandem nie chciał się wiązać tą sprawą.

Ten sam dziennik pisze, że Francja, starając się o przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, zaproponuje również te same uprawnienia dla Hiszpanji i Brazylji. Tą drogą żywioł łaciński uzyskałby na terenie Ligi pokaźną ilość głosów, a tem samem zapewniłby Francji szanse przeprowadzenia jej polityki w łonie Ligi narodów.

Odgłosy tej sprawy w Rumunji.

BUKARESZT, 1.2 (Tel. wł.) — Dziennik „Universul" zamieszcza artykuł o Polsce i Małej Entencie. Autor artykułu omawia sytuację, jaka wytworzyła się przez wstąpienie Niemiec do Ligi narodów. Wrazie gdyby wysiłki Polski zdobycia stałego, miejsca w Radzie Ligi nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem Polsce — pisze „Universul" nie pozostałoby, zdaniem kół urzędowych, nic innego, jak tylko wstąpić do Małej Ententy. W ten sposób organizacja ta bardzoby się rozszerzyła.

Dziennik „Luka" wyraża nadzieję, że odnowiony sojusz wojskowy polsko-rumuński rozszerzyłby ramy Małej Ententy nie tyle przez wstąpienie do niej Polski, lecz przez rozciągnięcie tego sojuszu na państwa Baltyckie.

Echa śląskie.

Nieprzyjęcie dymisji wojewody Bilskiego.

KATOWICE 1.2. (telef.). Minister spr. wewnętrznych odmówił prośbie wojewody śląskiego p. Bilskiego o zwolnienie go ze stanowiska wojewody śląskiego. Dnia 30 stycznia wojewoda Bilski powrócił do Katowic.

Zmiany na kolejach.

KATOWICE, 1.2. (Pat). Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach donosi, że wskutek redukcji pociągów z dniem 1 lutego br. ulegną zmianie też biegi bezpośrednich wagonów turnusowych jako to:

Wstrzymuje się czasowo kurs wagonu 1, 2 i 3 klasy Warszawa-Budapeszt i z powrotem w pociągach 3, 1203 2204, 1803 204 i 203 1804 2203, 1204 4 Warszawa odjazd 18.15, Katowice przyjazd 1.19 odjazd 1,29 z powrotem Dziedzice odjazd 0.02 Katowice przyjazd 0,58 odjazd 1.08 Warszawa przyjazd 8.14

Kurs wagonu 2 i 3 klasy Warszawa-Katowice, biegnący dotychczas w poc. 1, 211. 2212, odjazd z Warszawy 13,30 przyjazd Katowice 22.33, biegnąć będzie w pociągach 211, 2212 Warszawa odjazd 12,50, Katowice przyjazd 22.33

Wprowadza się kurs wagonu restauracyjnego Warszawa Katowice i z powrotem w pociągach 211, 2212, 2211, 212 Warszawa odjazd 12.50, Katowice przyjazd 22.33 z powrotem Katowice odjazd 7,55, Warszawa przyjazd 17,15

Przyjazd gości sowieckich.

KATOWICE 1.2 (AW.) W dn. 2 lutego przybywają do Katowic członkowie Izby handlowej polsko-sowieckiej otwartej wczoraj w Warszawie, którzy przybyli z Rosji. Zwiedzą oni zakłady przemysłowe, jak Królewska Huta, hutę Laury, hutę Bismarka i zakłady Hohenlohego. Spodziewany jest również przyjazd posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa. W dniu 4.II uczestnicy wycieczki przybywają do Sosnowca.

Kongres ruskich włościan w Stanisławowie

oświadczył się za zgodą z Polską i uchwalił założyć partję.

LWÓW 1.2. (AW.) Wczoraj w Stanisławowie w obecności 700 delegatów rozpoczął obrady kongres ruskiego stronnictwa ludowego pod przewodnictwem d-ra Daniłowicza. Dr. Daniłowicz wygłosił referat o celach kongresu, w którym zaznaczył, że obecnie nadszedł czas realnej pracy. Należy zawrzeć ugodę z Polakami, gdyż Rusini żyją w państwie polskiem. Po szeregu przemówień przedstawicieli włościan uchwalono rezolucję w sprawie założenia partji, której zadaniem będzie dążenie do zgodnego współżycia z państwem polskiem. W przemówieniach włościan zwracało uwagę krytykowanie dotychczasowej polityki nieprzejednanych w stosunku do Polski partji ruskich.

Nasiępstwa fałszerskiej afery węgierskiej.

Akt oskarżenia przeciw członkom organizacji fałszarskiej.

BUDAPESZT, 1.2. (Pat)—W sobotę, dnia 30 stycznia podprokuratorja wręczyła akt oskarżenia 26 oskarżonym o udział w aferze fałszerskiej, z których 5 znajduje się na wolności. Akt oskarżenia obejmuje 77 stron pisma maszynowego, z których 50 poświęcono na motywację oskarżenia księcia Windischgraetza, jako głównego sprawcy przestępstwa, 10 urzędników państwowego instytutu kartograficznego z radcą Geroe na czele, zawieszonego w urzędowaniu szefa policji Nadossy'ego, prywatnego sekretarza ks. Windischgraetza, Raaba, emerytowanego i faktycznego kierownika instytutu kartograficznego Hejtsa oraz Kurza, jako współwinnych fałszerstwa.

Książę Windischgraetz sfałszował w latach 1923 24, głównie zaś latem 1925 od 28 do 30 miljonów banknotów 1000 frankowych. W tym celu na początku roku 1923 sprowadził z Niemiec i Austrji niezbędne dla fałszowania materjały i maszyny, za pomocą których Geroe i jego towarzysze wyrabiali falsyfikaty w budapeszteńskim instytucie kartograficznym.

Następnie akt oskarżenia opisuje rolę poszczególnych urzędników instytutu w aferze fałszerskiej. Geroe z polecenia ks. Windischgraetza udał się na początku 1925 r. na studja do Niemiec, gdzie zdobył papier i maszyny. Nadossy brał świadomie udział w przestępstwie, uczestniczył bowiem w wielu konferencjach, na których omawiano szczegóły fałszowania banknotów. Nadossy brał również czynny udział w puszczaniu w obieg falsyfikatów, dostarczając 6 fałszywych paszportów rumuńskich, nadto polecił on z mocy swego stanowiska przygotować 3 fałszywe paszporty węgierskie i wprowadzając w błąd urzędników ministerjum spraw zagranicznych, zdobył dla płk. Jankowica paszport kurjerski.

Wreszcie Nadossy zmusił dyrektora pocztowej kasy oszczędnościowej, Barossa, do udzielenia Belli Mankowiczowi pożyczki wysokości 400 miljonów koron dla wykupienia zlombardowanych 150 fałszywych tysiącfrankówek.

W drugiej grupie oskarżonych, złożonej z 6 osób wśród których znajduje się również biskup Zadravec, akt oskarżenia zarzuca mu współudział w puszczaniu obieg falsyfikatów. Biskup Zadravec ułatwiał świadomie puszczanie w obieg falsyfikatów, w mieszkaniu jego odbywało się liczenie i sortowanie fałszywych pieniędzy, w czem brał on udział osobiście. Uczestniczył on również w pewnej konferencji, która odbyła się w mieszkaniu ks. Windischgraetza, dotyczącej zmiany falsyfikatów.

Prokuratura domaga się następnie zatrzymania w areszcie już uwięzionych osób aż do rozprawy sądowej. Aresztowanemu wręczono również akt oskarżenia i podjęto kroki w celu wydania go władzom węgierskim. W kwestji wydania zaaresztowanych w Hadze Jankowica, Mankowica i Manowsky'ego, prokuratura zajmie stanowisko po przeprowadzeniu dochodzenia przez sądy holenderskie.

Akt oskarżenia wywołał niezadowolenie Francji.

BUDAPESZT, 1.2 (AW). Zdziwienie kół politycznych, oraz delegatów francuskiej policji wywołało ogłoszenie aktu oskarżenia przeciw fałszerzom i doręczenie go obwinionym, zwłaszcza, że Bethlen po ostatniej interwencji Brianda przyrzekł, że śledztwo będzie przeprowadzone na nowo przy udziale funkcjonarjuszy policji francuskiej. Ci dotychczas nie byli obecni przy przesłuchaniach oskarżonych. Wymieniają oni jeszcze nazwiska 240 osób, domagając się przeprowadzenia przeciw nim śledztwa.

Morderstwa polityczne w Niemczech przed sądem.

BERLIN, 1-2. (Pat) — Dziś rozpoczął się pierwszy z rzędu z procesów berlińskich o morderstwa czarnej Reichswehry t. zw. Femme. Z 11 podsądnych trzech jest oskarżonych o morderstwo dokonane na szeregowcu Eryku Panier, b. członku czarnej Reichswehry. Zwłoki znaleziono na polu ćwiczeń wojskowych w Dobery, gdzie oskarżony był stacjonowany. Na wniosek obrony trybunał zarządził tajną rozprawę z całkowitem wykluczeniem prasy. Prasa lewicowa atakuje w ostry sposób to zarządzenie trybunału.

Drobne kłopoty Paderewskiego.

PARYŻ, 1.2 (Pat) Dzienniki donoszą, że Rothbladox, były członek orkiestry symfonicznej w Pittsburgu utrzymując, że pożyczył w swoim czasie Paderewskiemu cenny utwór, którego ten mu nie zwrócił, wystąpił na drogę sądową, żądając 5,000 fr. odszkodowania. Paderewski oświadczył, iż nie przypomina sobie, aby otrzymał wspomniany utwór.

Po ewakuacji Kolonji.

BERLIN, 1.2 (Pat) — Ewakuację Kolonji obchodzono i w innych miastach nadzwyczaj uroczyście. O północy stacje radjowe przejęły bicie dzwonów z katedry kolońskiej.

Ku Częstochowie...

W dniu dzisiejszym odbywa się w Częstochowie uroczysty ingres ks. dra Teodora Kubiny na stolicę nowoutworzonej djecezji Częstochowskiej. Nasze Zagłębie dało już wyraz swej radości z tego powodu, witając swego Pasterza w czasie Jego przejazdu do Częstochowy, dokąd w dniu dzisiejszym podążyły stąd liczne delegacje, by wziąć udział w uroczystości.

Samo utworzenie nowej djecezji ze stolicą pod sławną w całym świecie katolickim Jasną Górą, u stóp Królowej Korony Polskiej, w historycznej miejscowości, gdzie spełnił się cud odrodzenia narodowego w czasach najazdu szwedzkiego, był radosną nowiną dla całej Polski, a w szczególności dla ludności, objętej nową djecezją.

Mimo istnienia wrogów religji, kościół katolicki w Polsce stoi na granitowej opoce serc ludzkich i wiary-powszechnej, a siła moralna kościoła i autorytet są tem większe, że jak nigdzie na świecie kościół katolicki zespolił się w Polsce z całą naszą kulturą narodową, z martyrologją polską z czasów niewoli i ze wszystkiemi formami naszego bytu państwowego i aspiracjami narodu.

Tem radośniej przeto powitano pierwszego biskupa częstochowskiego, że jest nim syn piastowskiej dzielnicy Śląskiej, która przez sześć wieków oderwana od jedności z Rzeczypospolitą ani na chwilę nie straciła z Macierzą związków duchowych, i to właśnie dzięki ciągłym pielgrzymkom na Jasną Górę. W osobie ks. biskupa Kubiny zjednoczony z Polską lud śląski doczekał się symbolu tego religijnego i narodowego zespolenia z Polską, a co ważniejsze — Śląsk polski, z racji swego upośledzenia za rządów niemieckich zmuszony przyjąć na kierownicze stanowiska wielu synów innych dzielnic Rzeczypospolitej, po raz pierwszy daje sąsiedniej dzielnicy Polski wybitnego dostojnika kościelnego w osobie ks. biskupa Kubiny i widzieć go będzie właśnie jako Pasterza djecezji, której stolica tak bardzo umiłowana jest przez cały lud śląski i związane z nim kilkowiekową tradycją.

Niemniej ważnem jest, że szerokie warstwy ludowe zamieszkałej gęsto przez robotników djecezji częstochowskiej widzą w osobie ks. biskupa Kubiny swego wypróbowanego przyjaciela i orędownika, wybitnego dotąd działacza na niwie robotniczej, który zawsze głosił i czynem stwierdzał, że dobro całej ojczyzny i dola robotnika związane są w nierozerwalną całość, który dbając o polepszenie doli robotnika szedł ku temu celowi drogą miłości Chrystusowej. Nie umniejszą powagi i autorytetu naszego Pasterza wobec rzesz robotniczych dyplomatyczne wybiegi niektórych doktrynerów socjalistycznych, którzy przez swoją nieobecność w powitaniu Pasterza ośmieszyli się w oczach ogółu i dali dowód, że są ludźmi małego partyjnego zaścianka...

Zwracając się w dniu dzisiejszym myślą ku stolicy naszej nowej djecezji i jej Pasterzowi, polskie i katolickie społeczeństwo wierzy, że ta stolica stanie się potężną twierdzą ducha katolickiego i narodowego.

T. Op.

RZĄDCA DUSZ.

Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Kubinie

w dniu ingresu.

Jest Moc, co duszą wiekuiście włada
I wiedzie drogą żywota mozolną,
Na zimny rozum niby obłok spada,
Czego się lękać ni wstydzić nie wolno.

Moc ta się berła ludzkiego nie ima,
Ani się ziemskim władztwem chlubi kruchem,
Jednakże kręgi zatacza olbrzyma,
Czyniąc władanie największe... nad duchem.

Jakbyśmy byli smutni i okropni,
Za chlebem tylko wszczynając gonitwy...
Szczęśliw, kto umie u ottarza stopni,
Skarżyć się Bogu w prostocie modlitwy.

Naucz nas tego w dniach klęsk i cierpienia,
Byśmy, gdy duszą będziem Ci poddani,
Zdobyli sobie święte ukojenia
U stop ottarza Jasnogórskiej Pani.

Konst. Cwierk.

Ks. biskup Kubina w drodze do stolicy swej djecezji.

(Od specjalnego wysłannika „Iskry").

Na granicy djecezji.

W Katowicach żegnały swego dotychczasowego proboszcza tłumy wiernych. Na dworzec zaś odprowadzili ks. biskupa Kubinę przedstawiciele władz z wicewojewodą p Żórawskim na czele oraz posłowie i delegacje wszystkich organizacyj społecznych ze sztandarami i orkiestrami na czele.

Na peronie dworca sosnowieckiego oczekiwała biskupa tłumnie zebrana młodzież szkolna, straże ogniowe, sokoli cechy. związki zawodowe. Licznie reprezentowane było duchowieństwo oraz władze administracyjne z p. starostą Trzcińskim i zastępcą starosty, p. Kowalskim na czele.

Dworzec udekorowano zielenią. Nad porządkiem na peronie czuwał inspektor straży ogn. p Drzewiecki.

W chwili zbliżania się pociągu, składającego się z kilku umajonych wagonów, orkiestry zagrały marsza powitalnego. Ks. biskup Kubina w towarzystwie ks. dziekana będzińskiego, Zimniaka, zbliżył się do delegacji duchowieństwa z całego Zagłębia.

Pierwsze powitalne przemówienie wygłosił ks. dziekan Zimniak.

Ksiądz dziekan rozpoczął swoje przemówienie słowami:

— Na granicy nowej djecezji wita Cię, nasz Pasterzu, duchowieństwo, przedstawiciele wszystkich klas społecznych i stanów oraz wszystkie instytucje społeczne i młodzież. Witają Cię świątynie nasze, których podwoje są tak otwarte, jak i serca nasze. Wyrażamy Ci uległość, posłuszeństwo, życzliwość i miłość. Jak żołnierze przy wodzu, tak my staniemy przy Tobie.

Mowę swą zakończył ks. dziekan okrzykiem ku czci ks. biskupa.

Następnie witał nowego Pasterza p. starosta Trzciński, zaznaczając ważność momentu przez to, że Zagłębie, związane wielorakiemi więzami z ludnością Górnego Śląska, będzie miało w księdzu biskupie opiekuna, rozumiejącego potrzeby duchowe mieszkańców miejscowości przemysłowych.

Po tych przemówieniach ks. prałat Michał Ciesielski z Częstochowy przedstawił ks. biskupowi wszystkie delegacje, przybyłe z djecezji na jej granicę do Sosnowca. W skład tej delegacji, prócz ks. prałata Ciesielskiego, wchodzili ks.ks. kanonik Antoni Grochowski z Częstochowy, kanonik Teofil Jankowski dziekan i proboszcz z Brzeźnicy, pow. Radomskowskiego oraz pp. Tadeusz Rudnicki, prezes Tow. rolniczego w Częstochowie, obywatel z Łojek pod Częstochową, prezes straży ogniowej Jakób Kon, z ramienia częstochowskiego Stowarzyszenia rzemieślników p. Karol Plucik, ze Stow. majstrów fabrycznych p Stefan Sewer, w imieniu Stow. robotników chrześcijańskich p Mikołaj Jeger i ze związków zawodowych p. Karol Biel.

W imieniu robotników witał biskupa p. Karol Jeger.

Ze specjalnym entuzjazmem witali biskupa członkowie N.P.R. i związków Zjednoczenia zaw. polskiego. W imieniu ich przemawiał p. Jędralski, poczem wręczono pasterzowi adres treści następującej:

Rządcy dusz.
moralnemu przodownikowi klasy robotniczej
niezmordowanemu pionierowi sprawiedliwości społecznej
Ekscelencji
ks. Biskupowi Częstochowskiemu
D-rowi Teodorowi Kubinie
hołd powitalny składają
Organizacje świadomego ruchu robotniczego
w uznaniu Jego niespożytej pracy dla
Narodu—Państwa—Kościoła

Sosnowiec, dnia 31.I 1926 r.

Na adresie widnieją podpisy, między innymi, zarządu wojewódzkiego N. P. R., zarządu dzielnicowego tego stronnictwa w Sosnowcu, Zw. górników Z. Z. P. i in.

W drodze do Będzina wszędzie oczekiwała na pociąg z ks. biskupem ludność, wznosząc na cześć Rządcy dusz entuzjastyczne okrzyki.

W Będzinie.

Na dworcu będzińskim w imieniu miasta powitał ks. biskupa prezydent Michael, podnosząc moment wielkiego znaczenia, w którym do duchowej stolicy Polski udaje się syn prastarej ziemi Piastów.

Ogólną uwagę zwracało szczere głębokie wzruszenie prez. Michaela.

W imieniu mieszkańców witał Dostojnego Pasterza p. Głuziński, poczem bardzo sprawnie śpiewał chór kościelny z Grodźca „Jutrzenka". Jednocześnie wręczono biskupowi adres treści następującej:

Jego Ekscelencji
d-rowi Teodorowi Kubinie
Pierwszemu Biskupowi Djecezji
Częstochowskiej
Od parafjan Grodźca.

Witamy Najdostojniejszego naszego Pasterza z wyrazami hołdu i synowskiego uczucia.

Na adresie jest kilkadziesiąt podpisów instytucji społecznych i oświatowych.

Następnie delegacja Narodowej Organizacji kobiet ofiarowała ks. biskupowi wiązankę kwiatów.

W imieniu strażaków krótko, ale gorąco powitał p. Lange.

W Dąbrowie.

Na dworcu w Dąbrowie witał biskupa Kubinę prezydent miasta inż. Seroka, wyrażając szczerą nadzieję, że światłe kierownictwo Dostojnego Pasterza wpłynie dodatnio na podniesienie się duchowe ludności. W imieniu parafji witał ks. proboszcz kanonik Mazurkiewicz.

Narodowa Organizacja kobiet wręczyła pęk kwiatów.

Wzruszający był moment, gdy dziewczynka, Genia Świeczkówna z przytułku Tow. dobroczynności witała prostemi słowy, wręczając kwiaty i życząc biskupowi wszystkiego najlepszego.

Dąbrowa witała ks. biskupa Kubinę. Tłumy publiczności zaległy ulice w pobliżu dworca. Na peronie z trudnością mieściły się delegacje organizacji społecznych, straże ogniowe, młodzież.

W Gołonogu.

Na peronie dworca gołonoskiego staraniem p. T. Sapińskiego i współpracowników kolejowych urządzono bramę tryumfalną. Wśród delegacji zauważyliśmy: Narodową Organizację kobiet, dyr. kop. „Flora" — Faryaszewskiego, Koło gospodyń wiejskich, Kółko rolnicze, harcerstwo, szkoły i tp.

Pierwszy przemawiał ks. szambelan Urbański:

— Na szarem tle naszego Zagłębia pięknie się odbija wzgórze Gołonoskie, lecz jeszcze piękniej świątynia prastara. Zaniósłszy błagalne modły w kościele, zebraliśmy się tutaj, by powitać Waszą Ekscelencję i wyrazić Mu swe życzenia i synowskie uczucia. Lecz nie to wzgórze jest celem Twej podróży Najdostojniejszy Pasterzu. Ty dążysz tam, ku tej górze, ku której zwracają się umysły i serca ludu nie tylko polskiego, lecz całego świata katolickiego.

Ks. Urbański zakończył przemówienie okrzykiem:

— Niech żyje!

Bardzo podniosłe przemówienie w imieniu Rady powiatowej N. O. K. wygłosiła p. inż. Stadnicka.

W Ząbkowicach.

W Ząbkowicach powitała pociąg biskupi orkiestra, a następnie uczennica I klasy szkoły powszechnej, Stefanja Jaroszówna wygłosiła wierszyk. W imieniu dekanatu Sączowskiego witał biskupa ks. Sokołowski z Wojkowic Kościelnych. Pozatem witali ks. Pluciński, kierownicy szkół powszechnych pp. Tasiecki i Motyl, oraz naczelnik straży p. Spałkowski.

Gorące owacje w Zawierciu.

Z niezwykłą uroczystością i bardzo serdecznie przyjmowało biskupa Zawiercie. Na ulicach tysiączne tłumy wiernych, witających Pasterza entuzjastycznymi okrzykami. Na dworcu delegacje organizacji społecznych i orkiestry. A na czele tłumów czekał na biskupa siwowłosy dziekan ks. Zientara.

— My kapłani dekanatu zawierckiego — mówił ks. Zientara — witamy Cię całem ochotnem sercem. Witamy Cię tem ochotniej, że wyszedłeś z pośród nas kapłanów, rozpoczawszy pracę swą od wikarjusza i proboszcza.

Dalszy ciąg przemówienia ks. dziekana Zientary odznaczało się głębokiem ujęciem, za co ks. biskup Kubina specjalnie dziękował, wyrażając nadzieję, że będzie mógł bliżej poznać dziekana zawierckiego.

Następnie Stasia Bargiakówna ze szkoły powszechnej wygłosiła wierszyk okolicznościowy, poczem powitał biskupa p. Glanowski, przewodniczący Rady miejskiej i członek P.P.S. W imieniu przemysłu witał Pasterza, dyr. Tow. akc. „Zawiercie" p. Szymański.

Gmina żydowska w Myszkowie.

Na dworcu w Myszkowie witała ks. biskupa Kubinę ludność miejscowa i z okolicznych wsi na czele z duchowieństwem, ks. Kałużą i ks. Kruszyńskim z parafji Pińczyce. Powitanie wygłosił wójt gminy Myszków, p. Półtorak, wierszyk zaś wygłosiła maleńka Magdusia Krzyszkiewiczówna, uczennica szkoły Steinhagena.

Najbardziej charakterystycznym momentem było powitanie przedstawiciela gminy żydowskiej, p. Natana Bomsa.

— Życzymy Waszej Ekscelencji — mówił p. Boms — wszystkiego najlepszego na Jego wysokiem stanowisku i prosimy o błogosławieństwo.

Ksiądz biskup zamienił z przedstawicielem gminy żydowskiej kilka życzliwych słów.

Jednocześnie śpiewał składnie chór szkoły powszechnej pod batutą nauczyciela p. Karasinka.

W Poraju.

Wzruszająco i niewyszukanie witano Pasterza w Myszkowie przez usta obywatela p. Bylińskiego z Choronia, oraz w osobach ks. prałata Sędzimira, ks. proboszcza Gałczyńskiego i naczelnika straży p. Tejso. Po wygłoszeniu ślicznego wierszyka przez Gabryelę Niewińską pociąg ruszył do Częstochowy.

W stolicy djecezji.

Na dworcu częstochowskim, dokąd pociąg przybył po godz. 3 pop. witał starosta Kin, jenerał dywizji Wróblewski, prezydent miasta, Marczewski, w imieniu N.O.K. pani Wróblewska, wręczając wiązankę kwiatów, oraz harcerz Staniszewski.

W odpowiedzi p. Marczewskiemu, ks. biskup odparł, że będzie się starał zostać dobrym obywatelem Częstochowy.

Przed dworcem oczekiwały biskupa wielotysięczne tłumy ze sztandarami, których z samego Śląska naliczono 180. Po sfotografowaniu przyjezdnych z biskupem na czele, ks. biskup w towarzystwie ks. prałata Wróblewskiego i marszałka Sejmu śląskiego, p. Wolnego udał się powozem na Jasną Górę.

W alejach entuzjazm dosięgnął szczytu.

Powóz biskupa otoczyły setki dzieci, odprowadzając go aż do samego klasztoru. Tu oczekiwał na czele wszystkich zakonników generał OO. Paulinów ks. Piotr Markiewicz.

Dziejowy moment.

Najpodnioślejszem dnia onegdajszego było przemówienie generała OO. Paulinów.

Mówca w podniosłych słowach stojąc w pierwszej bramie klasztornej wskazał na niezwykły moment dziejowy, gdy w stolicy duchowej Polski zostaje biskupem syn prastarej ziemi śląskiej, syn ludu.

— Witamy Cię więc — mówił o. Markiewicz — my, stróże najświętszego sanctuarium narodowego. W synowskiej uległości przed ołtarze Pana Zastępów prowadzimy Cię.

Po tych słowach zaintonowano „Kto się w opiekę", W głównej zaś nawie klasztornej chór klasztorny zaintonował: „Ecce sacerdos".

Przed wielkim ołtarzem w głównym kościele odbyło się krótkie nabożeństwo, po którem ks. biskup wygłosił kazanie, błogosławiąc wiernych.

W pałacu biskupim.

Z klasztoru jasnogórskiego udano się do pałacu biskupiego w Alejach. Przed pałacem delegacje G. Śląska pożegnały biskupa, wewnątrz zaś pałacu witało go duchowieństwo z całej djecezji.

Na wstępie odczytano bullę nominacyjną i zgodnie z prawem kanonicznem spisano odpowiedni protokuł. Następnie przemawiał ks. prałat Naszalski. W tym czasie w pałacu biskupim zjawił się audjator nuncjatury apostolskiej w Warszawie, ks. Chiarlo.

W pociągu.

W ciągu całej drogi członkowie delegacji śląskich wyrażali najszczerszy swój zachwyt, widząc powitanie, zgotowane biskupowi.

W wagonie biskupim jechali posłowie Sejmu warszawskiego i śląskiego, duchowieństwo, prasa przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych i administracyjnych ze Śląska oraz z Zagłębia.

W innych wagonach delegacje Związków robotniczych, organizacje społeczne i tp.

Maleńka uwaga.

Zaproszenia na akademję w Katowicach ku czci ks. Kubiny podpisał między innymi i poseł socjalistyczny p. Biniszkiewicz. W Dąbrowie witał biskupa prezydent Seroka. W dąbrowskiej Radzie miejskiej jest stosunkowo więcej socjalistów, niż w Sosnowcu. W Zawierciu wygłosił przemówienie p. Glanowski, prezes Rady miejskiej i socjalista. Wogóle na każdym dworcu witali biskupa przedstawiciele miast, lub gmin wiejskich.

Z jednego tylko Magistratu sosnowieckiego nikt się na dworzec nie pofatygował.

Tym razem nie czynimy uwag pod adresem P.P.S., gdyż stosunek do władz kościelnych jest jej sprawą wewnętrzną. Natomiast ludność chrześcijańska Sosnowca ma prawo domagać się, aby oficjalny jej przedstawiciel, Magistrat wykonał to, co nakazywały elementarne zasady uprzejmości.

Tu nie może być mowy o kolizji z sumieniem, chodzi bowiem o obowiązek społeczno - towarzyski, który wykonać trzeba gdy się zasiada w Magistracie.

W Myszkowie biskupa, syna robotnika, witali żydzi.

(č).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Wtorek	Dziś Oczyszczenie N. M. P. Jutro Błażeja B. M. Wsch. słońca 7.16 Zach. „ 4.22

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o godz. 4-ej po cenach zniżonych od 30 gr. do 3 zł. „Profesor Storicyn" — z Knake-Zawadzkim.

Dziś wieczorem o g. 8,15 pełna humoru operetka „Królowa przestworza" z p. Wandą Zamorską w roli tytułowej.

W środę—teatr nieczynny.

W czwartek—„Królowa przestworza"—operetka — po raz trzeci.

W piątek—teatr nieczynny.

W sobotę—przedstawienie zawieszone z powodu balu urządzanego staraniem filj Związku artystów scen polskich. Początek godz. 10 w. Wstęp za zaproszeniami.

Teatr w Będzinie.

W środę—„Królowa przestworza" — z p. Wandą Zamorską w roli tytułowej.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś o godz. 12,15 w południe urządza chór Cecyljański z Krakowa pod batutą O. dra Bernardina Rizzi'ego, znanego ze swych występów w Rumunji i Bułgarji, „poranek kolend". Ceny miejsc od 3 zł. do 30 groszy.

Dziś popołudniu po cenach o 40 proc. zniżonych „Trójka hultajska".

Dziś o godz. 7,30 wieczór opera „Carmen" z p. Wermińską w roli tytułowej.

W środę o godz. 7,30 po raz drugi budząca swym dowcipem niebywałą wesołość komedja Geraldy'ego i Spitzera „Gdybym chciała".

Nowe ceny mąki i chleba.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono następujące ceny mąki i chleba; Mąka 70 proc. — 36 gr. za klg. mąka 50 proc.—42 gr. Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

Chleb z mąki 70 proc.—34 gr. za klg., z mąki 50 proc—40 gr.

Ceny te obowiązują od środy, tj. od jutra.

Może kiedyś i z tej mąki będzie chleb.

Zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia budowy i uruchomienia w Zagłębiu tramwajów, samorządy nasze dokładają starań, celem jaknajszybszego rozpoczęcia robót i zrealizowania tak potrzebnego środka komunikacji.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, Sejmik będziński nabył resztę akcji drugiej emisji Tow. budowy tramwajów, czyli emisja ta została całkowicie pokryta, jak również zgodził się sprzedać wspomnianemu Tow. potrzebny plac przy ul. Szosowej w Będzinie, obok cegielni sejmikowej, na budowę remizy tramwajowej.

Ponieważ ze strony samorządów widać całkowite poparcie tej sprawy, może nareszcie i Tow. budowy tramwajów zechce przystąpić do wykonania projektu.

Obrazek ze szpitala miejskiego w Sosnowcu

Otrzymaliśmy następujący list:

Dnia 17 stycznia b. r. zmarł w szpitalu miejskim w Sosnowcu (baraki) młody robotnik, były żołnierz, biorący udział w bitwie w obronie Warszawy, którego zwłoki po śmierci zostały zbeszczeszczone.

Sprawa przedstawia się następująco: Pielęgniarka szpitala Marjanna Litewczykówna, wspólnie ze swojemi współpracowniczkami wynosząc ciało zmarłego robotnika ś. p. Stanisława Filusa, ze szpitala do trupiarni, rzuciły go z noszami na posadzkę trupiarni, w ten sposób, że górna połowa ciała zsunęła się z noszów na posadzkę trupiarni, walając się w brudzie. Całą postać zmarłego niemiłosiernie powykrzywianą, pielęgniarki owe pozostawiły i odeszły.

W podobny lekceważący i niedbały sposób ułożono trzy inne ciała. Dopiero na interwencję brata Józefa Filusa i czterech serdecznych przyjaciół zmarłego, pielęgniarki owe ułożyły ciało ś. p. Stanisława Filusa i wszystkich innych zmarłych na właściwych miejscach i we właściwy sposób.

Nie jestem w możności opisać bólu, jaki nam sprawił widok profanacji zwłok ś. p. Stanisława Filusa i innych.

Odnosimy się pod wpływem tego rozgoryczenia do P. T. Redakcji „Iskry" z wiarą, że szlachetne tendencje tego pisma sprawią to, że P. T. Redakcja napiętnuje jednostki które zawiniły, a także i zarząd szpitala miejskiego, ażeby z należną czcią traktowały ciała zmarłych robotników.

Kreślimy się z wysokiem poważaniem i szacunkiem

Robotnicy: Filus Józef, Wincenty Jatczyk, Jan Mętel, Józef Dąbrowski, Józef Skrzyniarz.

O przyspieszenie procedury sądowej.

Zarówno w sądownictwie, jak w innych dziedzinach, są wypadki, iż załatwienie danej kwestji nie może absolutnie być uskutecznione w ściśle określonym terminie, wchodzą tam jednakże w grę czynniki, wykluczające takie lub inne zakończenie sprawy. W innych natomiast wypadkach przeciąganie spraw wywołuje słuszne narzekania i obowiązkiem władz jest usuwanie tego rodzaju niedomagań. Do Redakcji naszej dość często np. napływają skargi na zbyt powolne załatwianie pewnych spraw w niektórych Sądach. Ponieważ nie możemy zajmować się stwierdzaniem słuszności tych skarg, kwestje te rzadko poruszamy, znamy natomiast sprawę, ciągnącą się od trzech lat i która wogóle niewiadomo, czy kiedykolwiek zostanie tak lub inaczej załatwiona.

Otóż gdzieś w r. 1923 na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu auto przejechało chłopca.

Sprawę przeciwko kierowcy auta skierowano na drogę sądową, powołując w charakterze świadków kilka osób. Sprawa była już kilkakrotnie na wokandzie, jednakże skutkiem niestawienia się oskarżonego, jest ustawicznie odraczana.

Niewiadomo, czy nieobecność oskarżonego wynika z powodu jego wyjazdu do innej miejscowości, czy też skutkiem ukrywania się przed odpowiedzialnością, w każdym razie władza sądowa powinny znaleźć jakieś wyjście w podobnych wypadkach, aby nie narażać szeregu ludzi na niepotrzebną stratę czasu i wysiadywanie w Sądzie po kilka godzin jedynie w tym celu, aby się dowiedzieć, iż sprawa została odłożona i o nowym terminie rozprawy wszyscy zostaną zawiadomieni. W dzisiejszych czasach nie można ludzi narażać na stratę czasu, gdyż jest to połączone ze stratą finansową z ich strony i nie wątpimy, iż p. prezes Sądu okręgowego, wykazujący tyle starań o sprawne funkcjonowanie naszego sądownictwa, zajmie się usunięciem omawianych niedomagań.

Cyrkówka.

(č) Teatr nasz wystawia bardzo sympatyczną i pełną humoru operetkę pt. „Królowa powietrza", lub inaczej „Cyrkówka". Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru. Narazie zaznaczyć trzeba, że mimo skromnych środków teatr nasz może z powodzeniem wystawić lekkie, melodyjne operetki, okazało się bowiem, że niektórzy z pośród artystów komedjowych (np. p. Rymsza) zdradzają wcale poważne talenty wodewilistów.

Wczesna orka.

Korzystając z trwającej od kilku dni pogody i ciepła, wczoraj w niektórych miejscowościach Zagłębia przystąpili rolnicy do orki pól, co jest, zdaje się, zjawiskiem bardzo rzadko spotykanem w naszym klimacie.

Popieranie ruchu spółdzielczego.

Uznając potrzebę popularyzowania i popierania ruchu spółdzielczego w powiecie, Sejmik będziński uchwalił udzielić spółdzielni mleczarskiej w Koziegłowach bezprocentowej pożyczki, w wysokości 2 tysięcy zł. na należyte zorganizowanie przedsiębiorstwa. W takiej również wysokości i na tych samych warunkach otrzyma powyższa spółdzielnia pożyczkę w powiatowej kasie pożyczkowej, zabezpieczoną na maszynach mleczarskich spółdzielni.

Otwarcie prywatnych wyższych kursów nauczycielskich w Sosnowcu i Dąbrowie.

W środę, t. j. 3 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem nastąpi rozpoczęcie wykładów na prywatnych wyższych kursach nauczycielskich w Sosnowcu i Dąbrowie. Słuchacze, którzy zgłosili się na kurs fizyczno-matematyczny zechcą zebrać się w oznaczonym dniu i godzinie w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Słuchacze kursów humanistycznego i przyrodniczo-geograficznego w seminarjum męskiem w Sosnowcu przy ul. Wawel Nr. 1.

Na budowę boiska.

Na skutek wystąpienia powiatowej Rady wychowania fizycznego, Sejmik będziński ofiarował żądaną ilość cegły na budowę boiska Rady.

Ulgi przy placeniu zaległych podatków.

Sejmik będziński, uwzględniając położenie płatników, postanowił, do dnia 1 marca r. b. pobierać tytułem kary przy placeniu zaległych podatków tylko 2 proc., zamiast przysługujących 4 proc.

W obronie matki.

St. Kędzierski zamieszkały przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, został tak silnie uderzony młotkiem w głowę przez pasierba B. Warmusa, iż poszkodowanego musiano przewieźć do szpitala.

Badany Warmus przyznał się całkowicie do czynu, oświadczając, iż zrobił to w obronie matki, katowanej przez Kędzierskiego.

Echa z Niwki.

Odbyły się tutaj w karnawale obecnym dwie zabawy taneczne, z których czysty dochód oddany został dla komitetu ratunkowego i ochronki, a w niedalekiej przyszłości T-wo muz.-dram. zamierza wystawić „Chrześniaka wojennego" z przeznaczeniem połowy czystego dochodu na ochronkę. Nadmienić należy, że tutejszy komitet ratunkowy wydaje 150 obiadów i śniadań dziennie dla biednych.

Z poczty.

Z dniem 1 lutego uruchomiono urząd pocztowy Sobków, powiat Jędrzejów — województwo Kielce. Urząd ten połączony będzie z ambulansami Katowice — Lublin i Lublin— Katowice Nr. 251 na stacji Mięsowa.

Podrożenie.

Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu podrożenie w Zagłębiu w ub. miesiącu wyniosło 0,47.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Kazimierz Jarża, wiceprezydent m. Sosnowca: Pomijawszy fakt, że sprawa zajścia między W. Panem a p. Janem Michalskim jest przedmiotem dochodzenia sądowego i na tej drodze będzie wyjaśnioną, „sprostowania" nadesłanego nam przez W. Pana nie możemy zamieścić z powodu niewłaściwej jego formy.

Walka z płonicą.

Dziś o godzinie 1 w sali teatru „Nowości" w Będzinie dr. Ryder odbędzie pogadankę z rodzicami dzieci szkół powszechnych w Będzinie o zapobieganiu płonicy. Pogadanka będzie ilustrowana filmem amerykańskim.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że kolumna w Czeladzi dokonała już powtórnego szczepienia ochronnego przeciwko płonicy.

„Noc wenecka" na Niemcach.

W dniu 13 bm. na Niemcach odbędzie się zabawa pod nazwą „Noc wenecka" na głodne dzieci. Szczegóły tej sympatycznej i godnej poparcia zabawy podamy kiedyindziej.

Dziś na „Saturnie".

W wieczorze ku czci Reymonta i Żeromskiego na „Saturnie", który odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór, weźmie udział zaproszona przez komitet znana pianistka p. B. Szladowska — Lernerowa.

A jednak mówi się o redukcji woj. Kieleckiego.

Przeciw redukcji przemawiają wielkie trudności administracyjne.

Pisaliśmy niedawno o projekcie zmniejszenia województw do liczby 10. Otóż sprawą tą zajmuje się komisja 3 ch (Bobrzyński, Kasznica, Smólski) powołana do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej.

Sprawa zniesienia woj. Tarnopolskiego nie napotyka na żadne sprzeciwy. Co do województwa Poleskiego zdania są narazie podzielone. Natomiast projekt skasowania województwa Kieleckiego jest zwalczany b. energicznie.

Projekt ten przewiduje, że terytorjum stanowiące obecnie województwo Kieleckie, zostałoby podzielone w ten sposób, iż część północno-zachodnia zostałaby wcielona do województwa Łódzkiego, powiaty: Częstochowski i Będziński—do Śląskiego, Miechowski i Pińczowski—do Krakowskiego, zaś powiaty: Kielecki i Radomski—do Lubelskiego.

Ten podział województwa Kieleckiego zwalczany jest głównie z tego powodu, że przyłączenie niektórych powiatów do woj. Śląskiego i Krakowskiego, gdzie obowiązuje dotychczas inne ustawodawstwo, niż w b. Kongresówce, nie dałoby oszczędności, lecz przeciwnie pociągnęłoby za sobą konieczność powiększenia liczby urzędników, gdyż każde rozporządzenie musiałoby uwzględniać te odrębności.

Wnioski o redukcję liczby województw będą przedłożone przez Radę ministrów Sejmowi wraz z całym planem przekształcenia naszego ustroju administracyjnego.

Uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Staszica.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Staszica w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. W uroczystości prócz młodzieży szkolnej, która przybyła ze sztandarami i orkiestrami, wzięli udział przedstawiciele Rady miejskiej i Rady szkolnej miejskiej, profesorowie szkół oraz liczna publiczność.

Rozpoczęto uroczystość odegraniem „Boże coś Polskę" przez orkiestrę gimnazjum Staszica następnie dyrektor gimn. p. Tadeusz Nowakowski wygłosił piękną mowę o znaczeniu społecznej i naukowej działalności Staszica, poczem odsłonięto pamiątkową tablicę z umieszczonem na niej popiersiem Staszica.

Młodzież szkolna i publiczność udała się następnie na dworzec, by wziąć udział w powitaniu ks. biskupa Kubiny. Potem udano się do kina „Udziałowego", gdzie odbyła się uroczysta akademja. Po występie chóru Tow. muzycznego dr. A. Pawełek wygłosił prelekcję p. t. „Staszic na tle epoki", prof. Tatomir p. t. „Miłość ojczyzny i ludzkości w życiu i w dziełach Staszica", poczem uroczystość zakończyła recytacja artysty p. Vorbrodta i popisy chórów.

Z towarzystwa „Swit".

W środę dnia 3 b. m. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu T. K. O. „Swit" w Sosnowcu, ul. Marjacka 1, profesor Grochowicz, wygłosi odczyt, dla członków i wprowadzonych gości, na temat: „Rozwój idei wolności i równowagi". Wstęp bezpłatny.

Z ruchu wydawniczego.

Wyszedł zeszyt 3-ci „Ilustrowanej encyklopedji" Trzaski, Ewerta i Michalskiego. Oprócz licznych ilustracji, zeszyt zawiera trzy tablice. Cena zeszytu zł. 5.— w prenumeracie zł. 4. Wydawnictwo to wydane b. starannie winno znaleźć się w każdym domu.

Krewki gospodarz

J. Golanka, właściciel domu przy ul. Krótkiej w Dąbrowie, nie mogąc widocznie dojść do porozumienia ze swymi lokatorami, postanowił obrzydzić im pobyt w jego nieruchomości, ewentualnie zmusić ich do wyprowadzenia się i w tym celu w ubiegłą sobotę począł do okien lokatorów rzucać kamieniami, wybijając tym sposobem wszystkie szyby i niszcząc urządzenie mieszkań. Krewkim gospodarzem zaopiekowała się policja.

Ofiary.

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do kasy chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu ofiary na instytucje sieroce: zł. 24.30 Warszawska Cukiernia, zł. 20 A. i M. Jasińscy, zł 15 A. Klatz, zł. 15 Horski, zł. 10 dr. Karol Faliński z żoną i zł. 5 W. Regulska.

O dom harcerski w Olkuszu.

Zupełnie słusznie, że naszem harcerstwem, mającem za sobą przeszłość nieposzlakowaną i bądź co bądź pewne zasługi wobec Ojczyzny w ciężkich terminach, interesuje się społeczeństwo olkuskie. Zupełnie słusznie, że tu i owdzie słyszy się lęk o losy tego harcerstwa, które w swej liczebności poczyna się załamywać.—Faktem jest, że 8 drużyna, składająca się z najstarszych harcerzy, została zlikwidowaną, a „rozbitki" powiększyły jedną drużynę (olkuską); nie da się również zaprzeczyć, że inne drużyny topnieją.

Komenda hufca jest zdania, że lepiej mieć w hufcu 100 harcerzy dobrych, aniżeli 300—materjał kiepski.

Harcerstwo olkuskie, jak zapewne każde inne, walczy z brakiem lokalu—zby harcerskiej. Najlepszem rozwiązaniem tej palącej sprawy byłby oczywiście własny budynek.

Magistrat olkuski ofiarował przed kilku laty na własność harcerzom plac, niewielki coprawda, lecz w punkcie dobrym (w pobliżu toru kolejowego, naprzeciwko łaźni miejskiej). Chodziłoby teraz o przystąpienie do ogromnej akcji budowy domu. Koło przyjaciół na każdem prawie posiedzeniu porusza tę ważną sprawę, ale brak funduszów, no zaniania do ofiarności publicznej paraliżuje jakąkolwiek decyzję w tym względzie.

A przecież dom taki jest potrzebny nietylko dla harcerzy olkuskich, lecz dla wszystkich, którzy zwiedzają piękne nasze okolice; w domu takim znalazłby schronienie przed niepogodą i miły odpoczynek—każdy bez wyjątku turysta.

Na 14 lutego rb. naznaczone jest ogólne zebranie Koła przyjaciół harcerzy, na które zaprasza się szeroki ogół olkuszan. Pożądanem byłoby, aby na nie przyjechała władza harcerska Zagłębia. Na zebraniu tem powinna być omówiona sprawa budynku, a zebrani powinni udzielić poparcia temu pięknemu projektowi. Ko.

Kronika Zawiercia.

Napad p. Bogdała na r. Majchrzaka.

Zawiercie ma też swoją ambicję i wcale nie ma zamiaru pozostawać na dalszym planie. Wolno urządzać awantury na Radzie miejskiej w Sosnowcu dlaczegożby w Zawierciu nie można się bawić. Jest tylko mała różnica. W Sosnowcu ścierają się między sobą dwa prądy, lewy i prawy, a w Zawierciu bawi się P. P. S. między sobą. Od chwili rozłamu w tutejszej P. P. S., który powstał przy usunięciu p. Bogdała od steru gospodarki miejskiej, w łonie P. P. S. znaleźli się jego zwolennicy jak i przeciwnicy. Na tem tle poczynają się wywiązywać najróżnorodniejsze tarcia i incydenty między czerwonymi menerami, przybierając formę coraz ostrzejszą. Piszemy na innem miejscu o zorganizowaniu szajki, która nie pozwoliła r. Górlowi z P. P. S. wrócić spokojnie do domu po obradach Rady miejskiej, tak że musiał się uciec pod opiekuńcze skrzydła policji. Mamy również do zanotowania ciekawy fakt rozwydrzenia niektórych jednostek z pod znaku P. P. S. W niedzielę w godzinach popołudniowych do Magistratu przyszedł p. Bogdał w towarzystwie panów Bebiota, Górki, Dzięcioła i Witka. Wywoławszy r. Majchrzaka, kandydata P. P. S. na stanowisko ławnika, p. Bogdał usiłował uderzyć r. Majchrzaka laską, grożąc mu połamaniem rąk i innych części ciała.

Działo się to w korytarzu magistrackim. Sądzić należy, że policja przeprowadzi energiczne śledztwo i pociągnie napastników do odpowiedzialności.

Nieścisłe informacje.

Zarzut zamieszczony w 271 numerze „Iskry" z dnia 26 listopada 1925 r. co do jakości i ceny dostarczanego dzieciom przez Magistrat mleka był oparty na nieścisłych informacjach, wobec czego zarzut ten jest nieaktualny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dzikie pretensje.

W jednym z ostatnich swych numerów „Gazeta Robotnicza" umieściła korespondencję z Niwki, najeżoną grubiańskimi zarzutami przeciwko „Lutni", której autor kryjący się pod pseudonimem „Astronoma", potępia to, że w sali T-wa muzyczno dramatycznego (a nie „Lutni" — przypisek informacyjny dla Astronoma) odbywają się od czasu do czasu zabawy taneczne, przedstawienia i t. p.

Pan Astronom zarzuca burżujom pijaństwo, zanieczyszczanie powietrza sal szkolnych wyziewami alkoholowymi i dymem i w swoim zapędzie wściekłości żąda wyraźnie zaprzestania widowisk i zabaw „w lokalu szkolnym". Zapomina jednak pan Astronom o tem, że tak sala T-wa muz.-dramatycznego, jak i wszystkie przyległe do niej ubikacje, stanowią razem wzięte lokal, który w swoim czasie przez T-wo Sosnowieckie oddany został do wyłącznego użytku T-wa muz.-dram. i że szkoła tylko w drodze łaski, czasowo, mieści się tam kątem, bez jakiejkolwiek umowy, kontraktu najmu, zupełnie darmo. Ale tego widocznie nie chce, a może nie potrafi zrozumieć pan Astronom, zapatrzony widocznie w jakąś ciemną gwiazdę; — nie chce on też wiedzieć o tem, że dostęp do wszelkich zabaw i imprez urządzanych w lokalu T-wa muz.-dram. na cele filantropijne i społeczne, mają wszyscy mieszkańcy Niwki i że lwią część bywalców stanowią tam robotnicy kopalniani i fabryczni oraz ich rodziny, którym po ciężkiej pracy należy się jakaś godziwa rozrywka i zabawa.

Z całej filipiki Astronoma zieje jakaś wściekła nienawiść do wszystkiego, cokolwiek urządzana bywa dla zabawy lub uszlachetniającej rozrywki.

Krucjata podjęta od dość już dawna przeciwko Tow. muz.-dram. początkowo przez jedną osobę, prowadzona jest obecnie przez całą czwórkę z wytężoną nienawiścią. Przy każdej sposobności fornalka owa na zebraniach i w pismach występuje przeciwko tym, którzy pracują na niwie społecznej. Niby to w obronie szkoły ostrzy ona swe jadowite zębiska na pracownikach społecznych, a co najsmutniejsze, — nie znajduje się nikt, ktoby potępił jawnie i głośno ich niecną robotę. Tem dziwniejszą jest ta ich robota destrukcyjna, że przecież z tytułu zawodu swego powinni raczej brać udział czynny w pracy społeczno-kulturalnej. Ale celem ich jest wyraźnie nie budowanie, ale burzenie tego, co inni zbudowali i w dalszym ciągu budują.

A więc panie Astronomie, jeżeli sam nie chcesz pracować z korzyścią dla szerszego ogółu, to pilnuj swego kopyta wraz z resztą waszej dobranej czwórki. W.

Zapomniana inicjatywa.

Uprzejmie proszę o gościnę na łamach poczytnego pisma, dla przypomnienia sprawy ogromnie ważnej a jednak zapomnianej. Mam na myśli projektowane przed rokiem t-wo opieki nad młodzieżą.

Inicjatywa tej koniecznej organizacji podjętą została przez koła nauczycielskie. Odbyło się szereg zebrań, uzgodniono pewne, w tym czasie, istniejące rozbieżności poglądów i zdawało się, że towarzystwo działać poczn nie niebawem, znaczy w ciągu 2 — 3 tygodni.

Stało się inaczej, upłynęło wiele miesięcy i ani słychu o stadjum w jakiem się znajduje organizowanie tej placówki wogóle panuje cisza na całej linji, która upoważnia do przypuszczenia że nic się nie robi, że sprawa zamarła, tym razem przynajmniej beznadziejnie.

A jednak taka placówka powstać u nas musi, powstać musi bo jest konieczną w naszem mieście, które żółwim krokiem posuwając się w kierunku stron dodatnych wielkich miast naśladuje ochotnie i rzadko gdy chodzi o ujemne właściwości, większych skupień ludzkich.

W konkluzji zapytanie pod adresem inicjatorów, co dzieje się z ich zamierzeniem, czy, doprowadzą swój piękny zamiar do pożądanego wyniku czy też go zaniechali i co jest powodem takiego wyniku?

Wyjaśnienie jest konieczne, bowiem spowodować winno albo pomyślne zakończenie przedsięwziętej pracy, lub też rozwiąże ręce innej być może szczęśliwszej inicjatywie. W. K.

Posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Zdenerwowana lewica. — Uchwalenie budżetu. — Sprawa drugiego lekarza miejskiego. — Zabiegi o utworzenie Starostwa. — Oszczędność na świetle. — „Krew naszą długo leją katy..." — Powrót do domu pod ochroną policji.

Sobotnie posiedzenie Rady miejskiej widocznie wskutek zbyt dużego zdenerwowania radnych lewicy minęło pod znakiem zdenerwowania.

Porządek dzienny przewidywał m. in. rozpatrzenie budżetu na rok 1926, wybór ławników i wybory prezydjum Rady miejskiej. Ten porządek dzienny nie został wyczerpany i dobrze, że chociaż uporano się z budżetem.

Co do budżetu na r. 1926 rozpatrywano tylko pozycje rozchodowe, gdyż na ostatniem posiedzeniu rozpatrzono już wszystkie dochody. W dyskusji Ugrupowanie narodowe, kierując się systemem oszczędnościowym i mając na względzie obecny krytyczny stan jak i dobro całokształtu gospodarki miejskiej, wysunęło szereg wniosków które zostały w lwiej części przez większość lewicową odrzucone.

Ciekawą dyskusję wywołała sprawa lekarza miejskiego. Mianowicie Ugrupowanie narodowe wystąpiło z wnioskiem zniesienia wynagrodzenia lekarza w kwocie 14.800 zł, co dla jednego lekarza jest za wiele — natomiast zażądało powołania drugiego lekarza w rozmiarach powyższej kwoty. Jeden lekarz nie może bowiem podołać wymaganiom szkół, przytułków, ambulatorjum, biednych mieszkańców miasta, szpitala dla chorych zakaźnych i t. p. to też są częste narzekania i pomoc lekarska istotnie jest problematyczną. Nad powyższą sprawą komisja finansowo-budżetowa szeroko dyskutowała i doszła do przekonania, że drugi stały lekarz jest potrzebny i na ten cel należy sumę wynagrodzenia zwiększyć, co nie jest przewidziane w preliminowanym budżecie.

Po dłuższej dyskusji uchwalono ostatecznie podwyższyć sumę 14.800 zł. na 19 000 zł. i w rozmiarach tej kwoty zaangażować drugiego stałego lekarza miejskiego.

Przeszedł wniosek Ugrupowania narodowego o wyasygnowanie 7000 zł. na wyszukanie i odnajęcie odpowiedniego lokalu dla Starostwa. Jednocześnie uchwalono wydzielić parę lokali dla urzędników Starostwa w nowobudujących się domach magistrackich. Sprawa ta jest b. ważna ze względu na całokształt interesów obywateli miasta.

Ugrupowanie narodowe zwróciło również uwagę na miejską sieć elektryczną, gdzie należy przeprowadzić ścisłą kontrolę przez wprowadzenie liczników we wszystkich lokalach oświetlanych przez Magistrat a także takie same liczniki należy wprowadzić do lamp ulicznych, sklepowych i innych W tym wypadku niema najmniejszego dozoru, to też lampy uliczne i inne, obsługiwane przez ludzi nieodpowiednich, palą się w szczególności w lecie bardzo długo lub też bywają zapalane zbyt wcześnie. W lokalach zaś każdy, jak kto chce i ile chce świeci, bez najmniejszej kontroli. Z powyższej ścisłej kontroli można będzie osiągnąć przynajmniej 20 proc. oszczędności.

Na tem zakończono debaty nad budżetem na rok 1926, który ujęty jest w zrównoważone ramy dochodów i rozchodów i opiewa na sumę 740 279 00 zł.

Charakterystyczną jest rzeczą, że od dłuższego czasu widzi się stosunkowo dużą ilość publiczności, która w dodatku zachowuje się niezbyt przyzwoicie, wyrażając swoje niezadowolenie. Na ostatniem mianowicie posiedzeniu jakiś malkontent z podczerwonego sztandaru, ufny widocznie, że pozostali koledzy mu pomogą, manifestacyjnie opuszczając salę zaintonował „Krew naszą długo leją katy..." Wielce również ciekawą jest rzeczą, że jeden z radnych lewicy nie mógł wrócić po obradach do domu i zmuszony był udać się o pomoc do policji.

Tego rodzaju wypadki rozwydrzenia i chęci samosądu nad radnymi nie powinny pod żadnym pozorem mieć miejsca i na powyższe powinna zwrócić baczną uwagę policja, pociągając winnych do surowej odpowiedzialności.

Wielomiljonowy spadek Szterna wymysłem blufem.

Stwierdził to nadrabin w Johanisburgu w Afryce.

Pisaliśmy o wielkiem zainteresowaniu, jakie wywołała w pewnych sferach wiadomość o wielomiljonowym spadku niejakiego Szterna, zamieszkałego przez długie lata w Johanisburgu w Afryce, a zmarłego tam przed stosunkowo niedawnym czasem.

Sztern, jak wiadomo, pochodził z Polski i miał tu krewnych. Nic więc dziwnego, że na wiadomość o tak olbrzymim spadku, ze wszystkich zakątków kraju poczęły zgłaszać się różne osobistości, pretendujące do przypadającej części sumy spadkowej.

Radzono, zwoływano zjazdy familijne, tworzono specjalne biura zatrudniające wielu prawników, a poświęcone sprawie wielkiego spadku, tymczasem rzeczywistość przedstawia się „trochę" inaczej.

Oto w małej mieścinie Słomniki, powiatu Miechowskiego, województwa Kieleckiego, zamieszkiwał przed 20 laty biedny żyd, niejaki Wolf Kaminer. W roku 1912 wydał swą córkę Rebekę za cudzoziemca. Po ślubie młoda para wyjechała zagranicę. Po kilku miesiącach zięć Kaminera wrócił do Słomnik, przywożąc wiadomość o olbrzymim spadku Szterna w Afryce, przedstawiając się za jednego ze spadkobierców. Na dowód prawdy swych słów okazał dziennik z Johanisburga (Afryka), w którym znajdowała się wzmianka o spadku. Rozpoczęły się poszukiwania metryk i aktów. Gorączka spadkowa zataczała coraz szersze kręgi. Zięć p. Kaminera potrzebował jednak pieniędzy na przeprowadzenie formalności dla uzyskania dowodów pokrewieństwa ze zmarłym Szternem. W celu uzyskania funduszów rozpoczął sprzedawać części swego spadku. Znaleźli się liczni nabywcy w Krakowie Lwowie i Słomnikach, którzy część spadku nabywali.

Upłynął dłuższy czas i sprawa spadku stanęła na martwym punkcie, a główny spadkobierca, zięć p. Kaminera, nie dawał o sobie znaku życia. Zaniepokojeni nabywcy zwrócili się wówczas do rabina miasta Słomniki, Hanerbauda, z prośbą o interwencję. Ten ostatni wysłał list z zapytaniem do nadrabina zamieszkałego w Johanisburgu, dr Landaua, czy spadek istnieje. Nadrabin odpowiedział, że spadek nigdy nie istniał zaś dziennik, który podał wzmiankę, słynny jest ze swoich bluffów i kłamstw. Wówczas spostrzeżono, iż liczni nabywcy spadku padli ofiarami pomysłowego aferzysty.

Z tej to afery powstała legenda, która zwodziła setki ludzi przez kilkanaście lat. Jedynym świadkiem, który jest dokładnie poinformowany o powyższej aferze, jest obecnie rabin z Małogoszczy.

Narciarstwo w Zakopanem.

(Od wł. korespondenta).

Sport narciarski wykorzystując znakomite warunki tegorocznej zimy, objawia nadal niezwykłe ożywienie. Zapowiedziany tydzień międzynarodowych skoków, który miał się odbyć od 31 b. m. do 7 lutego, został przesunięty o cały tydzień z powodu wyjazdu naszych najlepszych zawodników na zawody międzynarodowe do Czechosłowacji i Francji. Rozpocznie się on zatem dopiero 7-go lutego, a udział w skokach poza naszymi skoczkami i zaangażowanym na cały ten okres, a przyjeżdżającym już 3-go lutego Norwegiem Lundemanem, weźmie cały szereg skoczków czeskich słowackich, niemieckich, węgierskich i t. d. Tydzień skoków wobec niezwykle wielkiej poprawy stylu i formy naszych zawodników, zapowiada się naprawdę ciekawie. Podobnie zapowiadają się i międzynarodowe zawody narciarskie i mistrzostwo Polski, które odbędą się w czasie od 19 do 21 lutego, a do których przygotowania są już daleko posunięte. Udział gości tak zagranicznych jak i z całej Polski zapowiada się bardzo liczny — wpłynie to ożywiająco nie tylko na życie sportowe ale i towarzyskie Zakopanego.

W dniu 26 stycznia zakończony został oficerski kurs narciarski. Kurs ten trwał od 3 do 26 stycznia, a udział w nim wzięło 80 oficerów. Kurs był podzielony na kurs instruktorski i kurs wyszkolenia. W kursie instruktorskim wzięło udział 15 oficerów, w wyszkoleniu 50 oficerów.

Kurs odbył się w dobrych warunkach śnieżnych, a uczestnicy jego poza ćwiczeniami, odbyli cały szereg wycieczek dalszych w Tatry. Kurs zakończyły dwudniowe ćwiczenia na hali Gąsienicowej, z noclegowaniem w nowem schronisku Tow. tatrz. oraz egzamin, który odbył się dnia 26 pod przewodnictwem płk. Fr. Wagnera dowódcy 3 psp.

Kursów takich miało być właściwie trzy w tym roku, ale z powodów oszczędnościowych, dwóch następnych zaniechano — a szkoda, bo właściwie największą pozycję budżetu, pochłaniają wydatki organizacyjne i likwidacyjne, które już i tak poniesiono przy organizacji pierwszego kursu. Ten sam powód zadecydował, że wojskowość nie urządza w tym roku ani zawodów o mistrzostwo armji, ani nie bierze oficjalnego udziału w zawodach P. Z. N.

Kurs oficerski prowadził znany narciarz mjr. Ziętkiewicz, a instruktorami byli kapitanowie Kempski i Schuller oraz porucznik Rzymek. Kwaśniewski.

Ze świata.

Filmy w kościołach.

Przed kilku laty zwróciło się francuskie duchowieństwo do kongregacji w Rzymie z prośbą o pozwolenie wyświetlania w kościołach filmów o treści religijnej. Szczególnie energicznie domagał się tego biskup z Dijon. Kongregacja odpowiedziała jednak odmownie. W tym roku ponowiono prośbę i przed kilku dniami przyszła odpowiedź podpisana przez kardynała Scaretti, który donosi, iż Ojciec święty pozwala wyświetlać filmy w kościołach i pozwolenie to obowiązuje na przeciąg roku. Biskup z Dijon zamierza wydać rozporządzenie, by w jego diecezji wyświetlano obrazy Męki Pańskiej w czasie wielkiego postu.

Nowa afera szpiegowska we Francji.

Sensację w całej Francji wywołała nowa afera szpiegowska zakrojona na wielką skalę. W jednej z największych fabryk karabinów zaginął najnowszy model karabinu automatycznego, którego konstrukcja była zachowana w ścisłej tajemnicy. Kierownik techniczny tych zakładów fabrycznych przed 8 dniami pożyczył model karabinu automatycznego jednemu ze swych kolegów inżynierów do przestudjowania. Później stwierdzono, że model ten zaginął bez śladu. Wszelkie poszukiwania policji były bezskuteczne. Tajna policja wykazała ostatnio, że chodzi tu o zamach na tajemnicę wojskową, który wykonała większa organizacja szpiegowska. W tym czasie, kiedy się to stało, w miejscowości, gdzie się znajduje fabryka karabinów, zjawili się podejrzani osobnicy zagraniczni.

Język rosyjski w szkołach S. H. S.

Minister oświaty w S. H. S. Stefan Radicz przy ustalaniu budżetu szkolnego i oświatowego przedłożył znowu swój p r o g r a m oświatowy. Wskazał przedewszystkiem na to, że rząd musi wytężyć wszystkie siły w walce przeciw analfabetyzmowi i założy 4.000 szkół powszechnych. Prawie we wszystkich szkołach w Jugosławji, z wyjątkiem szkół ludowych, zostanie zaprowadzona nauka języka rosyjskiego, który Radicz uważa za język ogólnosłowiański.

Lloyd George w Rosji sowieckiej.

Lloyd George otrzymał na drodze pośredniej zaproszenie od władz bolszewickich do zwiedzenia Rosji, przyczem bolszewicy zagwarantowali mu jakoby swobodę ruchów i wszelką pomoc w zbieraniu informacji. Lloyd George zamierza podobno niebawem z tego zaproszenia korzystać.

Ilość inwalidów po wojnie światowej.

Dokonane ostatecznie, przez Międzynarodowe Biuro pracy w Genewie, obliczenia liczby inwalidów pozostałych po wojnie światowej określają ich cyfrę na 6.539 tysięcy osób. Najwięcej inwalidów posiadają Niemcy, bowiem liczba ich sięga tam cyfry 1,537 tysięcy. We Francji jest 1.500 tysięcy. Anglja znajduje się na trzeciem miejscu, posiadając 900 tysięcy inwalidów. Dalej idą Włochy — 800 tysięcy, Rosja — 775; W Polsce mamy tylko 320 tysięcy poszkodowanych fizycznie przez wojnę. Najmniejsze straty z pośród wielkich państw poniosły Stany zjednoczone, ponieważ liczba inwalidów nie przekracza tam 157 tysięcy.

Sprawy szkolne.

Ulgi w egzaminach dojrzałości w szkołach średnich.

Wśród wielu reform w szkolnictwie min. Grabski przeprowadził reformę matury w szkołach średnich. Na ten temat dyrektora dep. Stan. Zagórowski dał następujące wyjaśnienia:

— Zasadniczą cechą nowego regulaminu egzaminów dojrzałości jest zmniejszenie liczby przedmiotów egzaminu oraz możność wyboru przedmiotów przez samego ucznia. Idzie o to, aby egzamin dojrzałości nie polegał na wyszukiwaniu tego, czego młodzież nie umie, ale na sprawdzeniu tego, do czego ona ma rzeczywiście zamiłowanie i co umie najlepiej. Matura bowiem nie powinna być wcale środkiem policyjnym, ale wychowawczym.

— A czy roczna ocena niedostateczna z jednego przedmiotu pozbawi młodzież prawa korzystania z matury?

— Bynajmniej. Tylko w razie wyraźnego zlekceważenia przedmiotu roczna ocena niedostateczna z jednego przedmiotu może być przeszkodą w dopuszczeniu kandydata do egzaminu dojrzałości.

— Jakiż więc jest właściwy cel tych ulg i ułatwień?

— Głównym celem matury nie ma być ułatwienie przejścia do uniwersytetu, ale tylko sprawdzenie, czy stopień rozwoju kandydata odpowiada programowi szkoły państwowej. Idzie przytem głównie o stwierdzenie rozwoju duchowego młodzieży, o wejście w jej indywidualną psychikę, a nie samą tylko kontrolę wiadomości.

— Czy zmniejszenie liczby przedmiotów egzaminacyjnych i stosowanie zasady wyboru przez uczniów nie spowoduje obniżenia poziomu wymagań u uczniów?

— Przeciwnie — odrzekł p. dyrektor Zagórowski. Zasady dopiero co wyłuszczone wymagają od młodzieży dowodu, że wybrane przez siebie przedmioty z prawdziwem zamiłowaniem i znajomością uprawiała.

— Jakże więc będzie wyglądać matura w r. b?

— Oprócz religji, z której kandydat może być zwolniony, jeśli w kl. 8 otrzymał ocenę roczną dobrą, lub b. dobrą, każdy abiturjent wybiera kombinację z 4 przedmiotów egzaminacyjnych, a z tych liczby 3 przedmioty z których zdaje egzamin piśmienny. Jeżeli jednak abiturjent otrzyma z przedmiotu, z którego zdaje egzamin piśmienny, zarówno ocenę roczną w klasie 8, jak ocenę za wypracowanie egzaminacyjne conajmniej dobre, wówczas jest z egzaminu tego przedmiotu zupełnie zwolniony.

— Czy ulgi obecne obejmą wszystkie zakłady średnie w kraju?

— Nie, dotyczą one tylko szkół państwowych i tych z prywatnych, które mają prawa państwowe. We wszystkich innych szkołach matura będzie rozszerzona na 7 do 8 przedmiotów egzaminu ustnego i 4 egz. piśmiennego, a kandydatom tych szkół nie przysługuje prawo wyboru.

— A jakie znaczenie może mieć ta reforma dla nauki szkolnej?

— Przedewszystkiem obciąży ona klasę ósmą od konieczności powtarzania przez cały rok materjału, a pozwoli zużytkować ten rok na rozwój duchowy młodzieży, oprócz tego poda jeszcze wartość pracy systematycznej i rzetelnej, zdolniejszych zaś zachęci do wytrwania w zamiłowaniu poszczególnych przedmiotów.

Za drwiny toporem w głowę.

Zamordowanie nauczycielki Polski przez żyda!

W miasteczku Wojniłów, powiat Kałusz dwie nauczycielki młode, Polki, p. Springerówna i p. Stenglówna, z powodu braku mieszkań u katolików, były zmuszone od dłuższego już czasu wynajmować dla siebie 2 pokoiki u właściciela żyda. Dnia 24 b. m. przed 7 mą rano p. Stenglówna wyjechała do Kałusza w odwiedziny do znajomych.

Na tę chwilę czekał młody żydek 21-letni nauczyciel języka hebrajskiego dzieci żydowskich, krewny właściciela domu i mieszkający u niego. Wpadł z siekierą do pokoju p. Springerównej i zadawszy jej leżącej jeszcze w łóżku przeszło 16 cięć tępą siekierą pozbawił życia. Co było powodem tego krew ścinającego mordu niewiadomo. Ujęty złoczyńca z cynizmem przyznaje, iż zamordował ś.p. Janinę Springerównę bo już od dłuższego czasu z tym zamiarem się nosił, a dopiero teraz dobra sposobność się mu nadarzyła; a zamordował ją dlatego, iż razu pewnego ś.p. ofiara miała się z niego naśmiewać. Nawet miał się do więźniów zamkniętych razem z nim w więzieniu wyrazić, iż zamordował, bo tak chciał; ma 4 morgi pola jeden sprzeda i będzie wolny. Żydzi już dziś chcą z niego zrobić warjata.

Potworny ten mord wywołał w okolicy wielkie oburzenie. Większe jeszcze oburzenie wśród Polaków wywołało to, co po tym bestjalskim mordzie nastąpiło.

Na komisję naczelnik sądu w Kałuszu, Polak wyznaczył sędziego izraelitę, a ten pan sędzia izraelita powołał do komisji aż dwu doktorów izraelitów. W ostatniej dopiero chwili tuż przed samem rozpoczęciem komisji, polecił p. naczelnik sądu wziąć udział w komisji fizykowi Polakowi.

Mieszkanie ś.p. Springerównej od mieszkania właściciela oddzielają tylko bardzo lichutkie drzwi, które koniecznem nogi można było otworzyć. Ofiara rozbestwionego żyda musiała jęczeć i wzywać pomocy, gdy ją w bestjalski sposób mordował. Dlaczego nie pośpieszono z ratunkiem, nie sądzi, tylko obojętnie jękom mordowanej się przysłuchiwali. Ujęli dopiero złoczyńcę z zakrwawioną siekierą na podwórzu, po dokonanym mordzie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozbudowa portów w Gdańsku i Gdyni

W Ministerjum kolei odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie przystosowania kolei do zwiększonego wywozu węgla drogą morską.

Wiceminister Eberhardt, który z polecenia ministra kolei p. Chądzyńskiego udawał się do Gdańska i Gdyni, gdzie badał stan rzeczy z udziałem polskich delegatów Rady portu w Gdańsku i kierownictwa budowy portu w Gdyni przedstawił stan urządzeń kolejowych w Gdyni i Gdańsku oraz przewidywania co do wzrostu eksportu i plan inwestycyj kolejowych niezbędnych dla zadośćuczynienia wzmożonemu eksportowi.

Konferencja doszła do wniosku, że przy obecnie korzystnie zarysowującej się konjunkturze wywozowej dla węgla można przyjąć, że w końcu roku 1926 przez port gdański może przewinąć się od 400.000 tonn ładunków miesięcznie, z czego 230.000 tonn węgla, a przez port w Gdyni — 120.000 tonn, w czem 100.000 tonn węgla.

W Gdańsku Rada portu przystąpiła już do rozszerzenia odpowiedniego portu celi zaś na podstawie istniejącej umowy, musi wykonać swoim kosztem odpowiednie rozbudowanie torów, czego koszt wyniesie około 2.500.000 zł.

W Gdyni stan budowy, będący w biegu, rokuje możność wykonania w r. 1926 niezbędnych dźwigów elektrycznych, nadbrzeży i urządzeń, koniecznych do przeładunku 120.000 zł. Odpowiednia przebudowa stacji Gdynia, jakoteż przebudowa nowych torów porządkowych, postojowych i przeładunkowych w porcie będzie mogła być wykonana na ten termin kosztem 2.900 tysięcy zł.

Sumy niezbędne dla wykonania tych robót, które muszą być rozpoczęte niezwłocznie, powinny obciążyć w części kredyty na budowę linji Bydgoszcz — Gdynia i na budowę portu gdyńskiego, a w części przewidywany na rok 1926 czysty zysk eksploatacyjny kolei.

KRONIKA GOSPODARCZA.

355.347 bez pracy. Na podstawie raportów wszystkich urzędów pośrednictwa pracy, Ministerjum pracy i opieki ustaliło, iż w tygodniu od 17 do 24 stycznia liczba bezrobotnych powiększyła się o 13.967 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła dnia 24 bm. 355.347 osób.

Liczba osób, pobierających zasiłki ze skarbu państwa wynosiła 178,164. osób.

Dochody z turystyki we Włoszech Jak znaczną rolę w bilansie płatniczym państwa może odgrywać dochód z ruchu turystycznego, dowodzą wprost sensacyjne cyfry podane przez włoską agencję urzędową „Volta“, dotyczące wpływów z ruchu turystycznego we Włoszech. Według tych danych ruch turystyczny w państwie włoskiem w roku 1925 spowodował napływ do tego kraju 4.000,000 lirów, przywiezionych wyłącznie przez zwiedzających Włochy w celach turystycznych cudzoziemców.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1. 2. luty

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	—
Dolar	— 7.29
Londyn	— 35.51
Paryż	— 27.55
Praga	— 21.61
Wiedeń	—
Włochy	— 29.45
Belgja	— 33.25
Holandja	—
Szwajcarja	— 140.85
Sztokholm	—

Wieści z Rosji

Sowiecki zjazd wojskowy.

Dnia 5 marca zwołuje rewolucyjna rada wojenna pierwszy wszechrosyjski zjazd towarzystw wojskowo-naukowych. Zjazd zbierze się w Moskwie. Przewodniczyć naradom będzie prezes rewolucyjnej rady wojennej Woreszyłow, który wygłosi odczyt na temat o współczesnych „zadaniach myśli wojenno-naukowej. Naczelnik sowieckiej akademji wojskowej Eidemann ogłosi sprawozdanie centralnego towarzystwa wiedzy wojskowej w Moskwie, komunista Riazanow wygłosi odczyt „O zastosowaniu Marksizmu w sztuce wojennej“, inspektor generalny armji czerwonej Kamieniew „O podstawach taktyki współczesnej“, członek rewolucyjnej rady wojennej Pugaczow — „O zagadnieniach przysposobienia wojskowego“.

Komuniści po wsiach.

W całej Rosji odbywają się właśnie nowe wybory do sowietów. Do połowy stycznia wybrano ponad 84 tysiące członków do rad włościańskich. Zajmującem jest ustosunkowanie delegatów wedle przynależności politycznej. Wedle podanych statystyk komunistów wybrano do rad włościańskich 4,9 proc., członków Związku komunistycznej młodzieży, 4,1 proc. tak że liczba komunistów albo osób przygotowujących się do wstąpienia do partji nie przekracza 9 proc. Koniec wybrano do nowych rad 9,2 proc. przedstawicieli inteligencji 2,6 proc.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 80)

Wiadomo, że przed dwudziestu laty popełnił zbrodnię, za którą był skazany na całe życie.

Ułaskawiono go za dobre sprawowanie.

Zaprawdę policja nie miała z nim kłopotu, gdyż w całem mieście nie było mieszkańca lepiej się prowadzącego i spokojniejszego.

Wstawał o świcie, szedł spać o szóstej wieczór latem i zimą, po zamknięciu swego sklepu, zapchanego drobiazgami własnego wyrobu.

Skoro tylko wstał, zasiadał przed swoim składem, palił fajkę i piłka jego zgrzytała bez przerwy do wieczora.

W dnie targowe brał na plecy zasób swego towaru, zamykał drzwi sklepu i zajmował miejsce na placu.

Siedząc na krześle składanem, od czasu do czasu wołał głosem gardłowym:

„Kupujcie ładne cacka i fraszki"

Po roku pobytu w Saint Denis starzec stał się znanym i popularnym w całej okolicy.

Pokazywano go cudzoziemcom, zwiedzającym miasto, tak samo jak pokazywano skarbiec w świątyni i groby królów Francji.

— Jakto? — wykrzykiwali ci, którym go pokazywano, mówiąc: To jest były więzień, skazany za morderstwo!" Jakto? to jest morderca? Co znowu? Żarty z nas stroicie!

Rzeczywiście, stary nie miał wcale złego wyglądu, przeciwnie, wzbudzał zaufanie.

Wysoki był i nadzwyczajnie chudy... zgarbiony, lecz silny jeszcze, co było widocznem.

Latem i zimą nosił długą, czarną bluzę, pas skórzany, spodnie aksamitne, trzewiki z grubemi podeszwami, a na głowie rodzaj beretu pilśniowego, który nosił zawadjacko na prawem uchu i z pod którego spadały długie, białe włosy.

Twarz miał pooraną w głębokie zmarszczki, wygoloną i z szeroką blizną na prawym policzku.

Stary był zawsze czysty i staranny w ubraniu, tylko nieśmiały, dziki prawie.

Dzieci tylko uwielbiał, uśmiechał się do nich, patrzył, milcząc, jak się bawiły. Robił szable drewniane, poliszynele i rozdawał dzieciom, aby widzieć ich radość i słyszeć wesołe wybuchy śmiechu.

W niedzielę siadał przed swoim sklepem na składanem krześle i paląc fajkę, wodził oczyma za małymi swoimi sąsiadami, bawiącymi się, ubranymi świątecznie.

Bawiły go zalotne minki dziewczynek; słuchał z powagą ich szczebiotu

Jedna z sąsiadek zaręczała, że raz, kiedy na jego prośbę, pozwolono mu ucałować ładną dziewczynkę, której na imię było Terenia, widziała jak dwie łzy spłynęły mu po twarzy.

Od tego czasu obsypywał prezentami dziewczynkę, która bardzo się ze starym zaprzyjaźniła, w niedzielę siadywała mu na kolanach, a on śpiewał jej piosenkę, podobną do marsza pułkowego.

Sąsiedzi wywnioskowali z tego, że starzec był kiedyś wojskowym i zapewne miał dzieci.

Zauważono także fakt dość ciekawy:

W Saint-Denis, przy ulicy Paryskiej, był wtedy jubiler, który w oknie wystawiał, pomiędzy innemi biżuterjami, także i ordery, krzyże Legji honorowej, medale i t. p.

Starzec przypadkiem zatrzymał się przed wystawą.

Widziano wtedy, że zbladł; potem uciekł, jak gdyby go co pędziło.

Odtąd wybierał najdalszą drogę, aby nie przechodzić przed wystawą jubilerską.

Dało to do myślenia próżniakom miejskim i, pocichu mówiono pomiędzy sobą, że pewnie kradzież była powodem morderstwa, za które stary został skazany.

Dodawano nawet, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, ofiarą zbrodni musiał być jubiler.

Otóż, pewnego dnia, kiedy starzec zamknął sklep, żeby rozłożyć swój towar na rynku, stała się rzecz nadzwyczajna naprawdę, jakiś mężczyzna przyszedł o niego pytać.

Nigdy podobny fakt się nie zdarzył, odkąd stary mieszkał tam.

Zrobiło to rewolucję w sąsiedztwie... tem więcej, że człowiek pytający o skazańca nie bardzo zachęcająco wyglądał.

Jedna z kumoszek do której zwrócił się nieznajomy, zrobiła z niego straszydło.

— Oh! pani, — mówiła do drugiej, drżę jeszcze; napewno musi to być coś niedobrego. Nasz staruszek nie źle się prezentuje, ale tamten!.. Ah; gdybyś go pani widziała, drżałabyś potem na samo wspomnienie tej twarzy. Czuć od niego zbrodnię.

— Żałuję, żem go nie widziała.

— Nie żałuj pani. Może on się przyśni dziś w nocy.

— Powinnyśmy może uprzedzić żandarmów. Nasz staruszek nigdy nikomu nic złego nie zrobił, lecz czy można ręczyć za przyszłość?

— Ma pani rację.

— Kiedy się spełniło jedną zbrodnię, można bardzo łatwo spełnić drugą.

— Najciężej zacząć... Krew przelana woła krwi!

— Brrr... Przeraża mnie pani!

— Albo nie ma czem?

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

W tymże dniu zapisano w dziale B następującą zmianę:

Nr. 25. Tow. Przem.-Handlowe „Oskard" Spółka z ogr. odp. Romuald Zieliński został upoważniony do podpisywania łącznie z jednym z zarządców lub prokurentem korespondencji zwykłej, poleconej, pieniężnej, inkasowania wszelkich przypadających spółce należności, z odbioru, kwitowania, oraz indosowania (żyrowania) weksli prostych, trasowanych, czeków otrzymywanych od klijentów spółki, zawierania umów i wydawania zobowiązań w prowadzonych przez niego działach węglowym i materjałów wybuchowych.

W dniu 23 grudnia 1925 r. zapisano w dziale A.

Nr. 2273. „Marceli Szydło" sklep spożywczy w Zendku, gm. Mierzęcice. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Marceli Szydło zam. tamże.

Nr. 2274. „Władysław Duda" sklep spożywczy w Zendku gm. Mierzęcice. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Władysław Duda zam. tamże.

W tymże dniu zapisano w dziale B.

Nr. 228 T-wo Przem. „Wodan" Spółka z ogr. odp. z siedzibą w Sosnowcu, 3 Maja 7. Spółka ma na celu prowadzenie płuczek węgla i handel węglem na rachunek swój i sposób komisowy. Działalność rozpoczęła w dniu 1 lipca 1925 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3000 i dzieli się na 100 udziałów po 30 zł. Udział wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: 1) Erazm Gajewski i drugi Zygmunt Strokowski. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami i osobami. Wszelkie umowy, zobowiązania, pieniądze, weksle, czeki, rewersy oraz pełnomocnictwa winne być podpisywa przez dwóch członków zarządu lub przez jednego z członków zarządu i jednego ze spólników. Odbiór wszelkiego rodzaju, korespondencji, przesyłek towarów, sum pieniężnych wystawianie w imieniu spółki rachunków i pokwitowań z odbioru sum pieniężnych może dokonywać każdy zarządca samodzielnie. Spółka z ogr. odp. Akt spółki zeznany został dnia 20 czerwca 1925 r. przed not. Kaykowskim w Sosnowcu za nr. 900. Czas trwa nia nieograniczony Zapisano zmiany.

Nr. 134 „Bank Przemysłowców Tow. akc. Oddział w Zawierciu" Kierownikiem oddziału w Zawierciu został zamianowany Stanisław Jeziorowski z prawem łącznego odpisu. Unieważnić pełnomocnictwa Hugona Szenzlera, Henryka Sierwicha, Wiktora Reinscha i Stefana Radzimińskiego. 518

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1926 r. o godzinie 10-ej rano w Wolbromiu u Uszera Zalcmana w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: bieliźniarki mahoniowej fornirowanej z lustrem, szafy na ubranie mahoniowej fornirowanej, kredensu mahoniowego fornirowanego i t.p. oszacowanych na 7640 złotych, stanowiących własność Uszera Zalcmana na zaspokojenie pretensji Jankla Majerowicza z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 9 stycznia 1926 r. za N. A. 9/26.

714 Komornik Sądowy Wewerek.

A. † p.

JAN CIEPLINSKI

b. oficer Wojsk Polskich

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Ujejscu dnia 31 stycznia 1926 r. przeżywszy lat 30.

Eksportacja zwłok w kaplicy własnej w Ujejscu do kościoła parafjalnego w Wojkowicach odbędzie się w dniu 2 lutego o godzinie 2 i pół popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 3 lutego o godzinie 9-ej rano, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu w Wojkowicach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego pozostali w głębokim żalu

708 Żona, matka, bracia, siostry, szwagrowie i bratowe.